

Apologia Biblii: Wiarygodność Biblii

Autor tekstu: **Baptysta i K. Sykta**

6.

Rozumiem, że wykaz zebranych przez Ciebie „sprzeczności” w Biblii miał całkowicie podważyć jej wiarygodność. Jednak, jak widać (p.5.), większość z nich wynika z niestarannego czytania tekstu lub wręcz naciągania, inne są rezultatem dziwacznych interpretacji lub uproszczeń.

To raczej twoje rozumowanie polega na dziwacznych interpretacjach (wędrówka na osiołku), uproszczeniach i nie cytowaniu określonych wersów (osiedlenie w Nazarecie). Są i takie, które stanowią pewien problem, lecz i te dałoby się na ogół jakoś wyjaśnić.

Powtórzę jeszcze raz: dla chcącego nic trudnego... zadaj sobie człowieku tylko jedno pytanie: po co żyjesz? Czy pragniesz żyć wiecznie? Na wieczność całą być tylko tym kim jesteś? Jeśli tak to niech ci Biblia miłą będzie i niech ci służy za skarbnicę mądrości.

Ale nawet jeśli są to rzeczywiste nieścisłości, to dotyczą zwykle drobiazgów bez znaczenia, np. chronologii drugorzędnych zdarzeń, stosowania różnych nazw geograficznych lub imion itp. Najbardziej widoczne jest to na przykładzie Ewangelii, bo są aż cztery i napisane przez różnych autorów. W każdym razie nie udało Ci się wykazać istnienia w Biblii błędów ani sprzeczności, wystarczających do zdyskwalifikowania jej, jakowiarygodnego dokumentu.

Wiarygodny dokument?... A czy korzystasz chociaż z **wiarygodnego tłumaczenia**?..

Drobne błędy (a nawet kłamstwa!) nigdy nie stanowiły dla historyków wystarczającej podstawy do odrzucenia całości relacji. Archeolog niemiecki Heinrich Schliemann (odkrywca Troi)...

Schliemann odkrył kupę kamieni a nie miecz Aresa, gromy Zeusa, czy buty ze skrzydełkami Hermesa...

...w swych pamiętnikach z wykopalisk przypisał dużą zasługę swej żonie (którą bardzo kochał) w odnalezieniu skarbu Priama. Jednak udowodniono, że w dniu odnalezienia tego skarbu, Schliemannowa przebywała w Grecji! Mimo to relację Schliemanna uważa się za bardzo dokładną.

Schliemann w swej relacji nie wspomina o tym, by kogoś uleczył lub, że chodził po wodzie. A przecież mógł o tym wspomnieć

A skoro mowa o Schliemannie to warto zwrócić uwagę, że zlokalizował Troję na podstawie danych znalezionych w „Iliadzie” Homera, która jest opowieścią o charakterze legendarnym. Słusznie mówi się, że w każdej legendzie jest ziarno prawdy. Tymczasem Ty odmawiasz Biblii nawet tego ziarnka. Jest to nienaukowe podejście.

Z biblii zostaje tyle ziarna co z mitu o zmartwychwstałym Dionizosie. Mógł i pewnie istniał jakiś Jezus, bogobojny żyd lub jakiś sekciarz jakich wielu wtedy było. No i co z tego? Eliasz też do nieba wstąpił i siedzi tam, i rozmawia z Jezusem po hebrajsku?

6.1. Zarzucasz Jezusowi, że **nie spisał sam swoich nauk** tak jak zrobili to Budda albo Mahomet (jak jest podobny do innych, to źle; jak się różni — też źle).

Historia zna mnóstwo przykładów wielkich myślicieli, którzy spisanie swego dzieła pozostawili swym uczniom. Uczniowie ci jako gorliwi zwolennicy swoich mistrzów,

podobnie jak apostołowie, nie byli obiektywni, mimo to uważa się ich za wiarygodnych. Dotyczy to nie tylko przywódców religijnych lecz także filozofów, a nawet matematyków, np. Sokratesa, Talesa z Miletu albo Pitagorasa. Uczniowie tego ostatniego spisywali nauki swojego mistrza jeszcze grubo ponad sto lat po jego śmierci(!) i podpisywali jego imieniem (!!), o ileż rzetelniejsi i wiarygodniejsi są uczniowie Jezusa od uczniów Pitagorasa!

6.2. Szydzisz z Pascala, który twierdzi, że te **sprzeczności świadczą o niezależności autorów** Ewangelii, ale nie jesteś w stanie wykazać, że tak nie jest. Jeśli jest tak, jak twierdzisz, tzn. że Ewangelie są sfałszowane, i że były wielokrotnie poprawiane, to musisz przyznać (sam to wykazujesz), że zostało to zrobione dziwnie nieudolnie.

Dla mnie nic w tym dziwnego.

Trochę to zastanawiające, przecież zrobili to ludzie, którzy ponoć byli sekciarzami zręcznie manipulującymi ludźmi, oszustami zdolnymi zwieść w krótkim czasie tysiące ludzi w różnych krajach. Naiwnością jest sądzić, że używaliby do tego tak kiepsko spreparowanych dokumentów.

Doprawdy bardzo przekonujące! Od jutra zaczynam śpiewać psalmy i modlić się o pokój na bliskim wschodzie. Coś, co wtedy było przekonujące dzisiaj może wydawać się kiepskie intelektualnie. Porównaj Czechy z Polską. Odwrotna ilość niewierzących do chrześcijan. Kwestia mentalności.

Fakt, że dotrwały one do naszych czasów, bez skorygowania tych oczywistych błędów świadczy o wielkim szacunku kolejnych kopistów do tych relacji.

Zapominasz, albo też nie wiesz, że ewangelie dotrwały do naszych czasów w wielu różnych wersjach, mniej lub bardziej rozbudowanych, w najstarszych nie ma ponad 80 wersów, które znajdujemy we współczesnych tekstach. Wersja Marcjona jest jeszcze bardziej okrojona. Istnieją różnice w materiale cytowanym przez ojców kościoła a obecną formą tych wersów. Z własnej perspektywy mogę dodać, że **więcej dodawano niż usuwano**, stąd tyle niezgodności (filosemityzm i antysemityzm w tej samej ew. mateusza). Ale to tylko drobnostki. Liczy się sama wiara w Z MARTWYCH POWSTANIE. Cóż za cudowna perspektywa! Z martwych wstać! Z grobu wyniść! W nowym ciele! Rybki zajadać! Może jeszcze na tej samej ziemi? W tym samym towarzystwie, z tym samym słownictwem. Jak zmartwychwstaniesz, dalej będziesz szydził z tych głupich agnostyków smażących się teraz w piekielnej otchłani po wieki wieków? Dobrze im tak! Po wieczność w tym samym sposobie myślenia. Po wieczność w Chrystusie. Amen.

6.3. Jest jeszcze inny powód, dla którego **Ewangelie nie nadawałyby się na narzędzie indoktrynacji religijnej**. Sam o tym wielokrotnie piszesz: Ewangelie stawiają apostołów w niekorzystnym świetle. Żaden przywódca sekty nie dopuściłby do tego!

Najgorzej w Ewangelii wypada Piotr — główny przywódca „sekty”:

Wypadają w niekorzystnym świetle, ponieważ „głosili innego Chrystusa” niż robił to Paweł, więc należało nieco zmienić ich wizerunek. To nie apostołowie byli przywódcami chrześcijan, oni byli raczej ich wrogami, zepchniętymi w końcu w otchłanie herezji. Braci pańskich wygnano precz ze świadomości chrześcijan. Prawdziwymi przywódcami nowej religii był Paweł i jego towarzysze.

Apostołowie nie zawsze żyli w zgodzie. Piotr i Jakub wdają się w spór z Pawłem (Dz.Ap 15:1-6), i go przegrywają (Gal 2:11-14), Paweł pokłócił się z Barnabą (Dz.Ap 15:39).

Normalni sekciarze zataili by te zdarzenia, nawet gdyby miały miejsce.

Chyba, że chcieliby je wykorzystać przeciwko sobie. Ewangelie mogły stanowić

literaturę propagandową jednej z frakcji. W ew. Tomasza Jezus naznacza na następcę swego brata Jakuba — w ewangeliach jest nim już Piotr, być może dlatego, że udało się go przeciągnąć na stronę pogan.

Ty jednak wierzysz, że one się wcale nie zdarzyły, tylko sekciarze je powymyślali. Racjonalisto! wytłumacz mi racjonalnie: po co mieliby to robić?!

Czyli Piotr naprawdę chodził po wodzie, bo stawia go to w niekorzystnym świetle?

Pojawienie się takich epizodów w księgach rozpowszechnianych wśród pierwszych chrześcijan, a tworzonych bądź współtworzonych przez samych apostołów da się wyjaśnić tylko trzema faktami:

- zdarzenia te naprawdę miały miejsce.
- opisujący je znali je i uważali za prawdę.
- opisujący je cenili prawdę ponad wszystko. (wyżej niż własny autorytet)

To, co ty uznajesz za niekorzystne wcale tak nie musiało być odbierane. Zapominasz o przesłaniu wynikającym z tych opowieści. Opowieść o chodzeniu po wodzie stanowi przypowieść o sile ludzkiej wiary, wiary we własne możliwości i gdy człowiek upada Jezus wyciąga go z otchłani. Ty zaś w alegorycznych obrazach widzisz PRAWDĘ HISTORYCZNĄ, przypomnij sobie co pisałeś parę stron wcześniej o kontekście wypowiedzi, o stylu ówczesnej twórczości. Tak samo należy potraktować tę nieszczęsną przypowieść o pannach roztropnych — Mynarek posuwa się miejscami za daleko w bezprzedmiotowej konfabulacji i, osobiście, nie popieram bezkrytycznego cytowania jego poglądów. Pamiętaj jednakże, że *Klerokratia* ma sporo lat, pierwsze teksty poziomu nie trzymały. Stanowią chyba jedynie prezentację pewnych poglądów, bezkrytyczną, a przez to powielającą błędy cytowanych autorów. Czemu nie krytykujesz szkiców krytycznych o filozofii katolickiej czy dygresji starotestamentowych tylko zajmujesz się jakimiś szczegółikami?

Bo w sumie zajmujemy się szczegółami pisząc o jakichś nieistotnych problemach typu czy Paweł szanował Piotra, czy też traktował go jak buraka, z którego można się pośmiać „bo na to zasłużył” (gal 2.11).

Ważniejsza jest dla mnie odpowiedź na pytanie: co niesie z sobą chrześcijaństwo czy judaizm czy jakaś inna religia? Co ona ma wspólnego z otaczającą rzeczywistością? NIEWIELE.

6.4. Trudno też uwierzyć, że ktoś mógł ułożyć Ewangelie w tak niepraktyczny sposób. Jeśli są one zmyślane to wyjaśnij mi racjonalnie: dlaczego ktoś tak bezsensownie **dobrze imiona bohaterów?**

Powiedzmy, że ktoś „wymyślił” sobie Apostołów, zebrał ich w MAGICZNEJ LICZBIE DWUNASTU osób,...

Dwunastu apostołów + Trzy filary to typowo kumrańska struktura władzy.

...a potem (zupełnie niemagicznie) nadał im imiona tak, że połowa z nich to ..pary imienników. Jest dwóch Szymonów (na szczęście Jezus jednego szybko przemianował na Piotra, jednak drugi dla pewności wymieniany jest z przydomkiem Gorliwy). Jest dwóch Jakubów, których dla rozróżnienia wymienia się z imionami ich ojców (syn Zebedeusza i syn Alfeusza). Jest wreszcie dwóch Judaszów...

Zauważ, że Jan nic nie wie o dodatkowym Jakubie czy Szymonie.

... (w przekładach imię jednego zwykle podaje się w innej transkrypcji — Juda), dla rozróżnienia jeden wymieniany jest z „nazwiskiem” Iskariota (to chyba miejsce pochodzenia jego ojca),...

Słyszałeś o takim mieście? Znasz się na grece? Gdyby skądś pochodził byłoby apo

iscariot albo iscarios/ iscariotaios a nie Iscariot (**sykariusz, sykaryta — „sztyletnik, skrytobójca”**) - przydomek przekręcony, ale wciąż taka interpretacja jest najbardziej prawdopodobna, współgra z formą gramatyczną tego imienia jak z samą osobą Judasza jako Zdrajcy, łotra.

... drugi, zwany synem Jakuba (to już trzeci Jakub!) u Mateusza i Marka występuje jako Tadeusz (wówczas większość Żydów miała dwa imiona, drugie greckiego pochodzenia)...

Coś ci się pokręciło.. JAKA WIĘKSZOŚĆ? JAKIEGO GRECKIEGO? Drugim imieniem najczęściej było imię ojca — Jakub Alfeuszowy, Jan Zebedeida, Jezus Józefowy itd., albo dodawano przydomek: Jan „syn gromu”, Szymon „syn gwiazdy”, Jezus Nazorejczyk, tudzież dodawano miejsce zamieszkania — Szymon Cyrenejczyk itd.

O jakich greckich imionach mówisz?

Masz na myśli Szymona Piotra? Piotr to jedynie tłumaczenie z aram. „Kefas”. Tomasz Didymos? Didymos jest wyjaśnieniem co znaczy Tomasz po grecku, bo Tomasz imieniem nie było lecz przydomkiem Judy.

Może jeszcze Jezus Chrystus?! Tutaj oba człony są greckim tłumaczeniem z Jehoszua Meszjah.

Poza tym, „Juda Tadeusz” — oba imiona są hebrajskie/aramejskie, czemu więc podciągasz to pod grekę?

... ale Jan pisząc o nim dodaje zwykle „nie Iskariota”. Jak widać jest z tym sporo zamieszania. Zobacz jak „bajkopisarz” sam sobie komplikuje życie, a przecież wystarczyło wymyślić inne imiona. Spróbuj znaleźć gdziekolwiek w literaturze pięknej, legendach albo mitologii tego typu gregium (drużyna Robin Hooda albo Chłopcy z Placu Broni — wszystko jedno),...

Wystarczy wspomnieć na 12 plemion Izraela, tu też nie ma jednorodności, raz mamy Manasses, raz Machir, raz Gad a innym razem Gilead (patrz: Bractwo Zodiaku: Błog. Jakuba, tab.6)

Andrzej moim zdaniem nie jest imieniem lecz tłumaczeniem „Szymon Kefas” na Szymon Andreas [Mężny] — na tej podstawie dorobiono jeszcze jednego apostoła jako „brata” Szymona (bo zawsze po nim występował).

Można również stwierdzić, że skoro Jakub Zebedeida był tak naprawdę, jako jeden z filarów, Jakubem Bratem Pańskim, to jego brat Jan był w istocie drugim z braci-Jozesem, który za bardzo kojarzył się z Jezusem. Są to oczywiście przypuszczenia, a nie jakieś „agnostyczne dogmaty”.

... z którym dzieje się coś podobnego! A potem weź jakikolwiek autentyczny dokument, który by zawierał jakiś wykaz imion (spis lokatorów, listę uczniów w klasie). I teraz uczciwie powiedz, do którego spisu bardziej jest podobna lista apostołów?

Można zadać sobie pytanie — czemu tak mało wiemy o apostołach, u synoptyków w zasadzie tylko pierwsza czwórka lub trójka (filary) występuje w jakiś scenkach co jakiś czas. Bartłomiej czy Tomasz nie pojawiają już więcej po wzmiankowaniu w spisie apostołów.

NA jakiej podstawie w ogóle powstały te spisy? Kto je dyktował?

Ale to nie koniec zamieszania z imionami. Tak kluczowa postać jak Jan Chrzciel ma swego imiennika w gronie apostołów (jeszcze jeden Jan pojawi się w Dz.Ap.).

No i co w tym dziwnego?

Oprócz dwóch apostołów jest jeszcze pięciu (!! Szymonów w Ewangeliach i trzech w Dziejach Apostolskich, w całym Nowym Testamencie jest ich zatem aż jedenastu! Jest też trzeci Judasz (brat Jezusa), czwarty Jakub! (też brat Jezusa). W Ewangeliach jest trzech Józefów (plus czwarty przemianowany na Barnabę w Dz.Ap.). Imiennika ma jeszcze jeden z apostołów — Filip, jest to diakon Filip wymieniony w Dz.Ap. 6:5, potem któryś Filip pojawia się w ósmym rozdziale ale trudno dociec czy to jest diakon czy apostoł. W Dz.Apostolskich na samym początku mamy dwóch Ananiaszów (plus trzeci — arcykapłan z Ewangelii). Osobny problem to kobiety o imieniu Maria (wśród których jest tak kluczowa postać jak matka Jezusa), nie umiem na 100% rozstrzygnąć ile ich było, pięć lub sześć. Powiedz kto przy zdrowych zmysłach wymyśliłby coś podobnego?

Weź pierwszą lepszą powieść. Czy to nie szokujące, że aż dwóch bohaterów zwię się John?! Tak więc opisane tam sytuacje muszą być prawdziwe! Bo kto przy zdrowych zmysłach wpadłby na pomysł by nazwać głównego bohatera Wiedźminem?!

Ponadto niektóre postacie o zupełnie marginalnym znaczeniu wymienione są z imienia, mimo że niektóre o wiele bardziej wyraziste pozostają bezimienne. Znamy np. imię niewidomego Bartymeusza z Jerycha,...

Skąd ewangelista wiedział, że żebrak zwał się Bartymeusz? Rozmawiał z nim?

Dorabianie imion nieznanym postaciom jest typowym zjawiskiem. Im nowsza wersja jakiegoś podania, tym bardziej rozbudowana. Skąd się dowiedziano, że kobieta z krwotokiem miała na imię Weronika? (ew. nikodema) Ale to przecież apokryf...

...sługi arcykapłana — Melchosa (któremu Piotr obciął ucho), ...

Syndrom Weroniki — synoptycy piszą o śłudze, późniejszy Jan zna już jego imię.

...Szymona z Cyreny (pomagał nieść krzyż Jezusowi),...

Nie pomagał, tylko niósł za niego.

... jeszcze więcej jest takich osób w Dziejach Ap. Trudno to wytłumaczyć inaczej niż tym, że były to rzeczywiste postacie (prawdopodobnie członkowie późniejszych gmin chrześcijańskich, znani ewangelistom osobiście, sądzę, że to oni pomogli ewangelistom ustalać pewne fakty).

Czemu więc jedni nic o nich nie wiedzą? Melchos dożył 100 roku by porozmawiać z Janem? Wcześniej nie miał okazji?

Z kolei pozostawienie innych postaci anonimowymi można wytłumaczyć tylko tym, że autor po prostu nie znał ich imion, a nie miał zamiaru zmyślać.

Skoro więc jednak gdzieś podał imię istnieje obawa, że mógł je zmyślić. Cóż to jednak za źródła informacji, które nie potrafią się zdecydować co do swego imienia? Gdzie został Jezus namaszczony, u Szymona Trędowatego czy może u Łazarza? A może Łazarz to drugie imię Szymona?!

Na przykład Mateusz nie podaje imienia przełożonego synagogi Jaira (Mat 9:13), choć znał je Łukasz i znacznie wcześniejszy Marek. Zapewne Mateusz, działał niezależnie, a nie zdołał dowiedzieć się jak miał ten człowiek na imię. Łukasz, który otwarcie się przyznaje (Łukasz 1:1-4), że korzystał z wcześniejszych źródeł (być może także z Ewangelii Marka), zna imię Jaira.

Być może z Marka?... Sam od siebie ułożył wszystkie zasłyszane opowieści w identycznej kolejności?

Cały ten galimatias można by jeszcze ewentualnie wybaczyć gdyby imiona bohaterów miały jakiś głębszy sens symboliczny. Ale tak nie jest! Jedyny wyjątek stanowi przydomek apostoła Szymona — Piotr. Inne nic nam nie mówią, nawet przezwiska są

bez znaczenia. Co nam daje informacja, że Tomasza zwano Bliźniakiem a Szymona - Gorliwym?

Ojjj... Bliźniak to nie przezwisko Tomasza tylko tłumaczenie, tak jak Piotr z Kefas.

Gorliwiec to inaczej Zelota, nic ci to nie mówi?

Nawet nadana przez samego Jezusa ksywa synów Zebedeusza „Synowie Gromu” pozostaje dla nas bez znaczenia. Mogła to być uszczypliwa aluzja do próby ściągnięcia przez nich gromów na miasta w Samarii (Łukasz 9:54-55).

:) Do zdarzenia, które miało dopiero nastąpić?

A poza tym – nie ściągnięcia gromów tylko spuszczenia ognia – inaczej mówiąc, chcieli te wioski puścić z dymem.

Nie przynosiłoby to chluby tym, którzy byli „*uważani za filary*” (Gal 2:9)

Zebedeida bratem pańskim? Brak sprzeczności?...

Trudno to wyjaśnić inaczej niż faktem, że wszystkie te postacie są autentyczne i prawdziwe są też ich imiona, zapewne też wiele z nich żyło jeszcze, gdy powstały Ewangelie, ewangeliści wymieniając ich imiona biorą ich poniekąd na świadków.

Krzysztof Sykta

Zajmuje się głównie biblistyką i religioznawstwem. Skończył ekonomię, jest dyrektorem w izbie gospodarczej i redaktorem w Magazynie Przedsiębiorczości i Integracji Lokalnej IMPULS. Redaktor naczelny ezynu Playback.pl

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 19-05-2002 Ostatnia zmiana: 07-09-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,286) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,286)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania

wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl